MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Nr. 157.

Warszawa, dnia 20 lipca 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/

Nr. 157. Warszawa, dnia 20 lipca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

AGENCJA TELEGRAPHEN UNION 18.VII. donosząc o konfiskacie sobotniego wydania "Robotnika" twierdzi, że artykuły dziennika socjalistycznego były znamienne dla nastroju, panującego w kołach sejmowych Polski. W alarmującym tonie zapewnia następnie agencja z powołaniem się na nowy artykuł Robotnika, iż w masach daje się odczuwać wrzenie i że oczekiwać należy w najkrótszym czasie rozpoczęcia nowych walk, których wyniku obecnie przewidzieć nie można.

"HUFVUDSTADSBLADET" HELSINGFOR 19.VII. podaje depeszę o przygotowanym strajku kolejowym, względnie strajku generalnym w Polsce oraz wzmożonej opozycji ze strony partji socjalistycznej.

JOURNAL DE L'EST 18.VII pisze w art.wst.o wrażeniach,jakie odnieśli uczestnicy zjazdu słowiańskich geografów. Spostrzegli oni, że w tach trudnych warunkach, w jakich pracują czynniki państwowo-twórcze w Polsce, dokonano bardzo wiele i Polska zwycięsko wydobywa się z chaosu dzięki prez.Mościckiemu, marsz.Piłsudskiemu i min.Bartlowi. W ciągu ostatnich pięciu lat postęp jest olbrzymi, wprost nie do wiary, i usprawiedliwia najlepsze nadzieje na przyszłość. Bez gwałtowności dąży się tam do zjednoczenia. "Bez wstrząśnień pracują tam nad opanowaniem wielkich dziedzin życia włościańskiego. Mniejszości narodowe cieszą się tolerancją religijną i kultiralną. Zdobyli się Polacy na dojrzałość polityczną, której im odmawiano. Rzeczywiście Polska dzisiejsza jest wielkim krajem."

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER BÖRSEN KURIER 19.VII. zamieszcza notatkę "Konjunktur Korrespondentz",zapewniającą,że nawet w razie przyśpieszenia rokowań polsko-niemieckich koła gospodarcze nie spodziewają się większego importu towarów polskich w najbliższych miesiącach. Nawet w razie osiągnięcia porozumienia polsko-niemieckiego co do formuły w sprawie osiedlania, właściwe rokowania taryfowe i sprawa kontyngentu będą wymagały jeszcze kilku miesięcznych rokowań. Import więc polskiego zboża, drzewa i wieprzowiny do Niemiec nie rozpocznie się zapewne przed październikiem.

ANGLO -AMERICAN NEWSPAPER SERVICE 19.VII. podaje wywiad z hr. Westarp'em który oświadczył,że bolszewizm,bęcący groźnym, przeciwnikiem Anglji na polu polityki zagranicznej, dla Niemiec jest równie groźnem niebezpieczeństwem. Niemcy mogłyby odegrać rolę najskuteczniejszego, trwałego wału ochronnrgo naprzeciw bolszewizmowi, gdyby nie były osłabione przez politykę odszkodowawczą, która rujnuje Niemcy gospodarcze i wytwarza niebezpieczną sytuację wewnętrzną. W dalszym ciągu hr.Westarp zaatakował Polskę, oświadczającą,że polityka

jej w stosunku do Niemiec jest ~~czynnikiem, zwiększającym~~ trudności wewnętrzne Niemiec. Poza kwestją niemożliwych do utrzy~~mania stosunków~~ na granicy wschodniej, należy pamiętać zawsze o tem, że Polska zmusiła ponad miljon niemców do wywędrowania bez środków do życia do zubożałych Niemiec. Pozatem sytuacja gospodarcza Niemiec poniosła już poważne szkody przez oderwanie G.Śląska i odcięcie Prus Wschodnich. Niemcy chcą obecnie utworzyć na swej granicy wschodniej wał obronny przeciw bolszewizmowi za pomocą kolonizacji rolnej, mając stworzyć zadowoloną i zamożną ludność wiejską. Akcję tę utrudnia wojna handlowa, którą Polska prowadzi z Niemcami, a szczególnie dążenie Polski do otwarcia granic niemieckich dla polskich produktów rolnych. Hr. Westarp zakończył apelem do amerykańskiego i europejskich narodów, by zechciały zrozumieć jak dalece paraliżuje opór Niemiec przeciw bolszewizmowi takie fakty, jak odbieranie narodowi niemieckiemu swobody gospodarczej i politycznej, zmuszanie go do bezbronności wśród uzbrojonych narodów oraz oskarżanie o wywołanie wojny światowej.-

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA W AUSTRJI.

REICHSPOST /Wiedeń/ 18.VII. w art.wst. zwraca się do burmistrza miasta Wiednia, z zapytaniem, dokąd zmierza, albowiem utworzenie milicji miejskiej z członków Schutzbundu narusza przepisy konstytucyjne i traktaty, co może spowodować powikłania międzynarodowe, ponieważ par.34 ustawy obrony państwa zakazuje tworzenia nielegalnych formacji. "Naruszenie ustawy w ten sposób - pisze autor - jest dyktaturą, i aktem rewolucyjnym. Czy przywódcy Socjaldemokratów zdają sobie sprawę, co to oznacza? Żaden kraj związkowy austrjacki nie pozwoli sobie na coś podobnego a Europa weźmie takie eksperymenty za bolszewizm".

To samo pismo z 19.VII. przynosi wiadomość, że wypadki były zgóry przygotowane, albowiem do pewnego profesora zamieszkałego w okolicy Pałacu Sprawiedliwości w piątek rano przyszła z przedmieści posługaczka i przestrzegała przed rozruchami.

WIENER ALLG.Ztg. 18.VII. pisze, że prokuratorja zarządziła rewizję procesu w Schattendorfie.

WSZASTKIE DZIENNIKI WŁOSKIE z 16.VII. podają długie depesze o przebiegu zajść w Wiedniu "La Tribuna" z 16.VII. pisze: Jasnem jest, że mała Rzeczpospolita austrjacka nie może stać się polem eksperymentów rewolucyjnych w centrum Europy. Jasnem jest, że to co zaszło nie może służyć za pretekst do zmian politycznych państwa austrjackiego, które byłyby w absolutnej sprzeczności z traktatami.

Jasnem jest, że to małe państwo, któremu Włochy udzielały dużej pomocy nie może pozwalać sobie na sport zaburzeń i pozostawać bez żadnego nadzoru. Wreszcie jasnem jest, że Włochy, wielkie mocarstwo graniczące z Austrją, w najwyższym stopniu zainteresowane, aby traktat w Saint-Germain był przestrzegany, uważają za swój obowiązek śledzić bacznie wypadki austrjackie.

IL POPOLO D'ITALIA 16.VII. podaje wiadomość z Zurichu, iż socjaliści austrjaccy czekali tylko na pierwszą sposobność aby rozpocząć zamach stanu. Z Wiednia piszą, iż ruch powstańczy rozwija się bez dyrektyw i bez jasnych celów. Demonstranci manifestują na własną rękę i nie są przez nikogo prowadzeni.

Deputowani socjalistyczni nie znajdują posłuchu. Z Berlina donoszą, iż nie można jeszcze wydać sądu o wypadkach. Na jednym talko punkcie wszystkie opinje są zgodne: mianowicie, że nie można pozwolić na zbolszewizowanie Austrji; w każdym razie można być pewnym, że państwa sąsiedni zainterwenjują, nie cofając się nawet przed akcją wijskową. Prasa demokratyczna usiłuje bronić socjalistów austrjackich przed odpowiedzialnością, starając się zrzucić wszelką winę na agentów bolszewickich. W kołach nacjonalistów niemieckich - pisze w dalszym ciągu korespond.z Berlina - wypadki dzisiejsze nie wywołały zdziwienia, albowiem znane tam były wojownicze intencje socjalistów austrjackich i już od dwóch miesięcy przewidywano w Berlinie, że naprężenie polityczne w Wiedniu doprowadzi do krwawych zamieszek.

LE TEMPS 18.VII. W artykule wst.zajmuje się kwestją -kto dał hasło do wybuchu rozruchów wiedeńskich. Istnieje co do tego kilka wersyj. Według jednych elementy komunistyczne będące pod bezpośrednim wpływem Moskwy chciały objąć ster nad ruchem robotniczym, odsuwając od wpływów przewódców socjalistycznych. Według innych należałoby się tu dopatrywać wykrętnych manewrów pangermanistów zmierzających do szybkiego zrealizowania sprawy Anschlussu. W razie dopuszczenia socjalistów do rządu trzeba się będzie liczyć z kompletną zmianą sytuacji politycznej Austrji, co nie pozostanie bez wpływu na sytuację ogólną Europy Centr. Krążą już różne pogłoski, które choćby je uważać za tendencyjne, świadczą jednak o zaniepokojeniu niektórych kół zagranicznych /w związku z proponowaną jakoby interwencją Włoch i Węgier/. W samej rzeczy wielu chciałoby wykorzystać sytuację w Austrji w sposób dla siebie dogodny a zmierzający do wymazania tego państwa z mapy Europy. Tu tkwi źródło niebezpieczeństwa nie tylko dla Austrji lecz i dla całej Europy. W razie wybuchu wojny domowej zwolennicy Anschlussu wyzyskaliby sytuację na swoją korzyść, twierdząc, że niema innego sposobu uratowania Europy Centr. od bolszewizmu i anarchji. Jeżeli zajścia wiedeńskie są tylko buntem - zostaną one wkrótce zlikwidowane, jeżeli jednak jest to początek wojny domowej, to można się obawiać nader poważnych komplikacyj.

JOURNAL DES DEBATS 18.i 19.VII. zamieszcza art.Bernus'a omawiające zajścia Wiedeńskie. Autor pisze: trzeba aby rządy państw sprzymierzonych zajęły się niezwłocznie sprawą Austrji. Wszystko co się od pewnego czasu tam się dzieje sprzyja idei Anschlussu. Rządy mocarstw, na to wszystko zamykały dotąd - swoim zwyczajem - oczy, zdając się na łaskę losu. Obecnie nadszedł moment działania, inaczej dojdzie do Anschlussu. Tymczasem nie jest on bynajmniej rzeczą nieuniknioną i można temu z powodzeniem przeszkodzić. Czas już jednak działać energicznie. Sprawa ma żywotne znaczenie dla całej Europy.

L'ERE NOUVELLE 17.VII. pisze, że wypadki w Austrji można rozpatrywać z dwojakiego punktu widzenia: polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Z punktu widzenia polityki zewnętrznej obecna sytuacja jest logicznem następstwem tego co się nazywa: "zły traktat". Clemenceau ćwiartując Austrję popełnił błąd zarówno historyczny jak i psychologiczny. Rezultaty tej polityki występują obecnie na jaw i rządy Europejskie są tem przerażone. Nie wiadomo jeszcze, czy jest to rewolucja bez jutra, czy też przeciwnie ruch ten będzie miał poważne następstwa. W każdym razie wydarzenia te sprzyjają w najwyższym stopniu sprawie Anschlussu, co jest równoznaczne ze wzmocnieniem Niemiec pod względem zarówno terytorjalnym jak i etnicznym.
Tak więc układy z 1919 r. doprowadziły do takich rezultatów, jak ewentualne zniknięcie państwa pożytecznego dla sprawy pokoju, na korzyść mocarstwa które było uznane jako niebezpieczne dla sprawy pacyfizmu.

WŁOCHY A PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

CORRIER DELLA SERA 12.VII. omawia, że przyjazd dwóch ministrów greckich do Rzymu w sposób następ.: Jest to naturalna konsekwencja dobrych stosunków grecko-włoskich, które mogą się jeszcze rozwinąć. Pomimo wewnętrznych zmian politycznych w Grecji, te dobre stosunki trwają ciągle, co znaczy, że Grecja stale odczuwa potrzebę przyjaźni włoskiej. Politycznie ta serdeczność stosunków jest ważna, bo wyjaśnia istotę sytuacji bałkańskiej. Od pewnego czasu istnieje tendencja stworzenia na Bałkanach sztucznej solidarności, opartej na węzłach czysto geograficznych, a streszczającej się w haśle: "Bałkany dla narodów bałkańskich." Jednakże wewnętrzne różnice między państwami muszą także być brane pod uwagę. Do tej pory solidarność bałkańska jest tylko mitem. Sostawmy więc formuły i pozwólmy każdemu narodowi bałkańskiemu rozwijać się spokojnie na terytorjach wyznaczonych mu przez traktaty pokojowe. Przyjmiemy oczywiście życzliwie "Locarno bałkańskie", ale nie zapominajmy, z jaką trudnością powstał prawdziwy pakt w Locarno. Nie byłoby korzystnem gdybyśmy ustanowili na bliskim Wschodzie tę samą sytuację sztucznej równowagi.

IL NUOVO GIORNALE 12.VII. pisze, że Minister grecki Michalocopulos oświadczył dziennikarzom, iż przyjazd jego do Rzymu miał na celu podziękowanie Mussoliniemu za pomoc okazaną Grecji w Genewie w kwestji pożyczki. Następnie przedstawił Mussoliniemu linję polityki zagranicznej swego kraju, to jest chęć zaciśnienia stosunków z wielkiemi mocarstwami, oraz z państwami bałkańskiemi. Z niektóremi z nich, jak n.p. z Romunją, stosunki greckie są doskonałe. Wzmiankował również o stosunkach z Jugosławją i powtórzył to, co już było powiedziane w Londynie i w Genewie, że układy z Pangalosem nie będą ratyfikowane, gdyż są uszczerbkiem dla suwerennych praw Grecji nad salonikami. Przyjaźń z Włochami - zakończył minister - jest najważniejszą częścią jego programu.

GENEWSKA "KONFERENCJA TRZECH"

Times z 18.VII. Lord Birkenhead na bankiecie konserwatystów w Barton Abbey wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, że genewska konferencja trzech w pełni uwzględni osobliwą sytuację Anglji. W Anglji zasoby żywności nigdy nie starczą na więcej niż siedem tygodni, zresztą się sprowadza morską drogą. Dlatego Anglja nie może się zgodzić na zmniejszenie liczby tych krążowników, które służą do ochrony transportów żywności do Anglji sprowadzanej.

SUNDAY TIMES 17.VII. gorąco popiera stanowisko angielskiej delegacji na genewskiej konferencji trzech. Nie można zrozumieć - pisze dziennik - dlaczego Amerykanie nie zgadzają się na angielskie wnioski. Być może w Genewie dla tego tak trudno jest dojść do porozumienia, że obradują tam wojskowi. Gdyby konferencja genewska miała zakończyć się bez rezultatu, - to i tak nie wszelkie nadziei są stracone, gdyż co nie udało się wojskowym może powieść się dyplomatom.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

NEUE FREIE PRESSE 15.VII. informuje z Londynu o utworzeniu tam komisji dla opracowania statutu w Nowej Kolonji obejmującej wszystkie Kolonje w Srodkowej i Wschodniej Afryce. W uzasadnieniu wniosku powiedziane jest, iż obowiązki ciążące na Anglji w stosunku do Tanganiki jako kraju mandatowego, nie będą przeszkodą dla połączenia się Kolonji Afrykańskiej. "W ten sposób - pisze korespondent dziennika - Anglicy chcą zamknąć Niemcom drogę do ewentualnych starań o zwrot Kolonji."